

Przebudzenie (Cisza poranka - fragment) — SylwiaJ

Od autora: Ciemna noc, gdy nad dachami domów kołyszą się kolorowe sny. Moje serce tęskni za czymś głęboko. Czym jest ta noc? Czym jest dzień? Czym moje życie? Moje myśli? Słowa?

Bicie serca. Na zawołanie. Na już. Na tę chwilę.

Czystość Boga. Czystość myśli.

Serca. Uczuć.

Jestem.

Diamentem. Skarbem. Najszlachetniejszym płomieniem. Ze starych form wypala mnie na nowo Miłość Boga. Sięgam przestworzy nieba. Jestem oddechem Aniołów. Jestem cudem stworzenia. Mandalą wszystkich najjaśniejszych barw. Niczym srebrna nić pajęcza Tkana żdźbłem polnej koniczyny. Moja myśl. Twoje słowo. Czyjeś serce. zagubione serce, gorąca jak letni wiatr, budzi się ze snu... Nagle słyszysz grom. Jasna wstęga przecina błękit nieba. Potem widzisz czerwoną łunę ognistych obłoków. I wiesz, że ten ogień miłości, który płynie z nieba jest szeptem Boga, abyś zaczął żyć. Budzisz się. Budzisz się i... powoli otwierasz oczy.

Jesteś.

Taki zagubiony. Taki maleńki. Jak drobinki opiłków złota. Gdy pewność tego, co jeszcze nie nadeszło, rozsypuje się w szary pył, a nowe życie zaczyna budzić w tobie wiarę w świętą niepewność każdej chwili twojego oddechu. Otwiera przed tobą światło i sens tajemnicy, która może się objawić z nadejściem nowego poranka.

Jakże nie czuć się małym widząc ogrom wielkich spraw? Jakże nie czuć się kruchym, dotykając piękna, które daje nam Bóg? Jak nie czuć zawstydzienia wobec własnych wizji, które dotąd zniekształcały prawdę i wyobrażenia o własnym życiu?

Kim byłam zanim nadszedł ten dzień? Kim jestem, że On sam do mnie przemawia? Kim będę, gdy zrozumie prawdę przebudzenia?

- Po co tak tęsknić - pyta mój umysł - po co marzenia, których nie zrozumie nikt? I, które mogą się nigdy nie spełnić?

Zamykam oczy i niknę w ciszy własnego serca. Rozpływam się niczym słodka, mleczna czekolada. Nie potrafię zapomnieć o czymś, czego nie pamiętam. O czymś, co schowane w głębokich otchłaniach mojej duszy. Coś drga w moim sercu. Coś budzi mnie ze snu. I tylko strach nie pozwala mi słuchać. Tylko lęk, każe mi stamtąd uciekać. Nie pozwala mi być.

Zanurzyć się całą sobą w tym czymś, co porywa mnie co raz mocniej, co raz głębiej. Zanurzyć się w pełni swoich zdarzeń, które przynoszą moc dojrzewania słodkości owoców mojego życia. Owoców własnego człowieczeństwa.

Najpierw trzeba umrzeć, by móc się na nowo narodzić. Trzeba zapomnieć swe imię, by Ktoś inny mógł nadać ci nowe. Imię Radości. Imię Przebudzenia. Oznakę Istnienia Boga we mnie i w mojej pełni, która

promienie w Nim i poprzez Niego. Trzeba zamienić się w ciszę. Poczuć dotyk Anioła, który stwarza Cię na nowo. Nadaje ci nowe imię - imię przebudzenia.

Jestem.

Niczym maleńka perła rosnę na nowo. Staję się życiem. Nowym życiem. Otulona aksamitnym, ciepłym deszczem miłości. Ogrzana fioletowym promieniem przestworzy nieba powoli budzę się z głębokiego snu. Z mgły niepamięci. Z schematów zapomnienia. Staję się pełnią Boskiej Radości. Ciszą Poranka. Drogocenną perłą Boga, który pozwala mi być. Który kocha tak bardzo, że chcę być sobą. Bym stała się swoim życiem. Opowieścią o człowieku, który zawsze jest wędrowcem pełnym wiary i zaufania. Który przemierza życie, by wciąż zadawać nowe i odgadywać stare pytania. By odnajdywać swój cel, zdobywać go i szukać czegoś innego na nowo. By wciąż pogłębiać swe niebo lub tym niebem się stawać.

Dotykam nieba i znikam w ogromnych przestworzach Wszechświata. Miłość przenika mnie całą - od stóp do głów. Od najgłębszego wnętrza maleńkiej komórki, po zewnętrzny cień kropelek oddechu. Staję się całością wszystkich małych i wielkich spraw. Zaczynam dojrzywać. Jestem pełnią własnego człowieczeństwa i pełnią Wszechświata, który wiruje wraz ze mną i wokół mnie. Staję się przebudzeniem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

SylwiaJ, dodano 06.02.2020 08:34

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.